

Pioneer ma mnóstwo słuchawek, ale głównie to... co mają wszyscy – większe i mniejsze, kolorowe modele na młode, "smartfonowe" głowy. Ale są też dwie prawdziwe perełki. Jedną prezentowaliśmy trzy lata temu – referencyjny model *SE-Master 1*. Niedługo po tamtej recenzji Pioneer zaprezentował *SE-Monitor 5*. O ile *SE-Master 1* to bezkompromisowe słuchawki otwarte, to *SE-Monitor 5* mają konstrukcję zamkniętą, a mimo znacznie niższej ceny są wykonane na równie wysokim poziomie.



## PIONEER SE-MONITOR 5

**O** pakowanie jest odpowiednio solidne, a pładrowanie pudełka – wyjątkowo przyjemne, bo oprócz słuchawek znajdziemy w zakamarkach kilka dodatków: przede wszystkim kable, również zapasowe poduszki oraz etui.

Słuchawki są duże i sporo ważą – 480 g. Są jednak ku temu powody – konstrukcja jest bardzo solidna, większość elementów wykonano z metalu. Doskonale wrażenie robi pasowanie elementów. Muszle są owalne, zawieszane na masywnych widelcach z dwoma prostymi przegubami. Za regulację odpowiadają zespolone z widelcami szyny zakleszczone w gniazdach.

Dopasowanie słuchawek do głowy wynika w dużej mierze z elastycznej, górnej części pałąka – ma on formę łukowatych formatek, które poddają się już niewielkiemu naciskowi. *Monitor 5* dostosują się nawet do największej głowy, pady są duże i grube, wykończone dość sztywną skórą, która utrzymuje przetworniki w pewnej odległości od ucha. Za delikatną siateczką widać "pajęczną" konstrukcję dyfuzora

oraz dużą membranę. *SE-Monitor 5* to słuchawki zamknięte, co przy grubych padach powoduje spodziewane konsekwencje: co jakiś czas trzeba sobie zrobić krótką przerwę. Może być przyjemniej, jeżeli zamienimy zainstalowane fabrycznie skórzane pady na opcjonalne, welurowe. Wówczas izolacja od zewnętrznych hałasów nie będzie tak dobra (choć w tej grupie i tak *SE-Monitor 5* prezentują się pod tym względem zdecydowanie najlepiej), ale poprawa komfortu warta jest takiego kompromisu.

Na dolnej krawędzi każdej muszli znajduje się uniwersalne 3,5-mm gniazdko, tym samym słuchawki przygotowano do połączenia zbalansowanego. Pozwala na nią jeden z przewodów, pozostałe dwa zakończono niezbalansowanymi wtykami mini-jack. Co ciekawe, w zestawie nie ma przejściówki na standard 6,3 mm. Dwa krótsze przewody mają długość 1,6 m, jeden dłuższy – 3 m. Kabelki mają przyjemną w dotyku materiałową izolację, trudno jest dojrzeć subtelne oznaczenia kanałów; podobnie jest zresztą w samych słuchawkach.

Impedancja wynosi 40  $\Omega$ , więc można je podłączyć do sprzętu przenośnego (do czego skłania również kabel z 3,5-mm wtykami).

Przetworniki mają średnicę 50 mm, a ich membrany wykonano z nowotłókień celulozowych. Specjalne zawieszenie przypomina elastyczne połączenie membrany głośnikowej, dzięki czemu może ona pracować bez odkształceń (co ma miejsce w konwencjonalnych membranach słuchawkowych). Kosze przetworników wykonano z magnezu i również nawiązują one do „wzorców” głośnikowych. Wewnątrz muszli znajduje się rozbudowany system komór mający zapewnić zarówno lepszą izolację, jak i reprodukcję najniższych częstotliwości bez rezonansów. Na górnej krawędzi obudów muszli (aby to zobaczyć, najlepiej odchylić je nieco do środka) wypatrzmy pięć (na każdą stronę) tajemniczych otworów. Być może to jakiś system stratny. Pioneer zapowiada bardzo szerokie pasmo przenoszenia, wynoszące aż 5 Hz – 85 kHz.

## Wygoda czy przygoda?

Założyliśmy, że do bieżącego testu trafią słuchawki wokółuszne o przeznaczeniu głównie domowym, ale już zbieg okoliczności sprawił, że konstrukcje są wyraźnie zróżnicowane pod względem systemu akustycznego. Mamy więc słuchawki zamknięte, otwarte, a nawet występujące najrzadziej półotwarte.

Wpływ rodzaju konstrukcji na brzmienie jest przedmiotem dyskusji i wniosków, lecz są one bardzo niepewne – zbyt wiele jest wyjątków od proponowanych reguł, aby poważnie formułować te reguły. Do bardziej klarownych wniosków prowadzi natomiast analiza wpływu konstrukcji na wygodę. Lepsza wentylacja słuchawek otwartych daje im systematyczną przewagę w odsłuchach „długodystansowych”, co jednak nie oznacza ich jednoznacznie zwycięstwa pod względem komfortu nad modelami zamkniętymi. Trzeba uwzględnić wiele innych czynników. Masa słuchawek (i jej rozkład), konstrukcja pałąka (i nacisk, jaki wywiera on na głowę) czy wreszcie specyfika samych padów, w tym materiału, z jakiego są wykonane.

Na szczęście sprawdzian, czy słuchawki nam „leżą”, czy też stają dęba, jest dość prosty: wymaga oczywiście osobistego kontaktu ze słuchawkami, ale nie wymaga takiego skupienia i przygotowania jak ocena brzmienia.



Za siateczką dyfuzora widać duże (50-mm) firmowe przetworniki.



Odchylając muszle lekko do środka, zobaczymy pięć tajemniczych otworów systemu akustycznego.

### ODSŁUCH

Duże, bo aż 50-mm przetworniki, układ zamknięty, a do tego "Monitor". W jaką kompozycję ułożą się takie cechy i zapowiedzi? Można by długo zgadywać, ale faktyczny rezultat jest chyba zaskakujący i unikalny.

Duże przetworniki w zamkniętych muszlach mogą się kojarzyć z mocnym basem, a nawet ze sporą przesadą w tym zakresie, serwowaną przez wiele tego typu konstrukcji. Gdy założymy *Monitory 5* na głowę, najpierw się zdziwimy, a potem... albo ucieszymy, albo zmartwimy. Nie jest to źródło basu potężnego, niskie tony są na drugim planie w roli wspierającej, oddają pierwszeństwo zakresowi średnio-wysokotonowemu. To negatyw profilu Audeze *LCD-2*. Może w takim razie spełnia się obietnica „monitorowania”? To zależy, jak rozumiemy to pojęcie. Ktoś uzna, że to monitorowanie niedoskonałe, a ktoś inny, że ekstremalne. Na pewno nie jest przeciętne. Z pewnością rozdzielczość i przejrzystość stoją na bardzo wysokim poziomie: usłyszymy każdy detal precyzyjnie wycięty i ulokowany. Wysokie tony, ale także łączący się z nimi „wyższy środek”, grają ofensywnie, bez owijania w bawełnę, a przy tym dźwięcznie, nie unikając metaliczności, ale płynnie, czysto i gładko, bez chropowatości. *Monitory 5* pokażą słabości sprzętu współpracującego i nagrań. Z jednej strony ujawnią wszystkie między nimi różnice, z drugiej – dodadzą sporo własnego charakteru, bo mimo takiej przejrzystości nie jest to wcale beznamietna neutralność – to raczej neutralność „podrasowana” specjalną detalicznością. W tym sensie monitorowanie takie jest „tendencyjne”, można służyć doskonale do celów „technicznych”, ale mniej do przestawienia w pełni zrównoważonego, harmonijnego obrazu całości.

**Gdy podamy materiał zrealizowany wzorowo, *Monitory 5* zagrają euforycznie i zarazem finezyjnie.**



Pałak wykonano z dwóch równoległych elementów obszytych skórą.

Gdy zbyt jasno i „efekciarsko” – będą nas męczyć, zwłaszcza świdrującymi trąbkami i dzwoniącymi blachami. Średnica jest energetyczna, zadziorna, wokale wychodzą na wierzch, ale nie są „opulentne”, nie zastępują dalszych planów.

Szczupłość niskich tonów jest niespodzianką w kontekście wielkości, masy i typu słuchawek, brzmienie jest jakby tych cech zaprzeczeniem. Krótkie, szybkie uderzenia, bez tłuściości czy nawet pomruków – jakby cała siła *Monitorów 5* szła w impulsy. Przydałoby się więcej masywności, ale w swoim „sprinterskim”, chłodnym stylu nie mają sobie równych.

### PIONEER SE-MONITOR 5

#### CENA

4500 zł  
www.dsv.com.pl

#### DYSTRYBUTOR

DSV

**WYKONANIE** Solidne i nowoczesne słuchawki zamknięte, duże i zaawansowane przetworniki.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Wygodne – nawet na bardzo dużą głowę. Skórzane poduszki warto zastąpić welurowymi. W zestawie aż trzy komplety przewodów sygnałowych: 3,5- oraz 2,5-mm.

**BRZMIENIE** Czyste, analityczne, jasne, detaliczne. Z delikatnym, szybkim basem i chłodną średnicą, pokażą wszystkie niuanse i błędy nagrania.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	480
Impedancja [Ω]	40
Wtyk [mm]	3,5 / 2,5
Długość przewodu [m]	3 / 1,6
Inne	miękki woreczek ochronny

Etui jest tutaj skromne – to miękki woreczek.



Mechanizm regulacyjny nie ma tym razem zapadek; podwójne masywne szyny przesuwają się z optymalnym oporem.



Do słuchawek podłączamy dwa wtyki o średnicy 3,5 mm, można więc uruchomić konfigurację zbalansowaną.



Praktycznym dodatkiem są welurowe pady; fabrycznie zainstalowano skórzane.



Pod dolnym wiekiem znajdziemy aż trzy różne kable, ale wśród dodatków nie ma przejściówki na tzw. dużego jacka.

